

Andiman, Blazin Fire

Rodzisz się nikt na to nie czeka
Możesz wstać, on chce żebyś klękał
Widzisz świat takim jaki chcesz
Cała Afryka śpiewa na Twoją cześć
Dorastasz sam nikt nie dostrzega jak
Twój umysł zamienia się w kwiat
I żyjesz w tym pięknym ogrodzie
I gnijesz w tym brzydkim ogrodzie
Chciałbyś jak ptak szybować w powietrzu
Twoje skrzydła zabrano na miejscu
Idziesz dalej wszystko się zmienia
Czujesz ból nie do stłumienia
Tak głęboko, tak głęboko, tak głęboko byłem na dnie
Tak głęboko, tak głęboko, tak głęboko byłem na dnie
Byłem na dnie/ x3
I tak jak Feniks nowe życie mam z popiołów
Chce dorastać w nowej wierze, trwać w pokoju
I tak jak Feniks nowe życie mam z popiołów
Chce dorastać w nowej wierze, trwać w pokoju
I tak jak Feniks nowe życie mam z popiołów
Chce zakochać się w tej jednej, trwać w pokoju
I tak jak Feniks stanę się niezniszczalny
Moje imię to Andiman
Mówię Ci ktoś właśnie rozbija tę butelkę
Nie ma czasu uderzać na ? i jego nieznaną potęgę
To nie manifest, to nie prośba o pokój
To wojna między nami i wami, to coś nie krzyk do przodu
Ja mam w sobie ogień, jestem buntownikiem z wyboru
Ukrywam ból, jestem samotnikiem z wyboru
Tylko w ten sposób mogę funkcjonować w próżni
W domu oszustów, ludzi nie szczerych, ślepych i pustych
Ja pochodzę znikąd, żyje nigdzie, jestem nikim
Czytam manipulacje, obserwuję polityki
Czuję się świetnie żyjąc z dnia na dzień w niewoli
Mam tę świadomość, umieram powoli
Ale zanim to zrobię zobaczę wszystko co chcę
Pokocham każdą którą chcę, dojdę wysoko tam gdzie chcę
Ma biały głos, białe flow i białe brzmienie
Teraz życzę Ci, żebyś palił się moim płomieniem
It's blazin' fire and I dont why